

Pomyśl jeśli potrafisz

12 marca 2021

Wizytujący instytucje samorządowe w USA, różne typy szkół wszystkich szczebli, łącznie z wszechnicą Johns Hopkinsa, odnosi wrażenie, że ma do czynienia z placówkami pod szczególnym nadzorem, albo szkół specjalnych. Obecność strażników na korytarzach, łopatologia zwana nauczaniem jak zły sen przeniesiona została stamtąd niemal w pełnej krasie do Polski. Sprawstwo w tej dziedzinie przypisać należy garniturowi spod szyldu solidarnie wałęsających się po kluczowych instytucjach administrowania państwem. Zachłyśnięci wzorem na rządzenie: chciwość + kłamstwo + bezwzględność, trzymają się władzy i anty zasad jak steru Titanica.

Dla pełnienia urzędu wystarcza lojalność wobec bandy zwanej partią i fundamentalizm ideologiczny. Urząd to immunitet dla głupoty nadający buńczuczności. Oto wymowny przypadek przedstawiciela grupy hegemonicznie sprawującej władzę podczas braterskiej wizyty w Londynie na Downing Street Nr 10.

John Kerry, jak przystało na rasowego politologa ogłoszony przez Joe Bidena ekspertem d/s klimatu zapowiedział, że osobiście dopilnuje wdrożenia rygorystycznych zasad zmierzających do redukcji emisji dwutlenku węgla do zera. Nie tylko wielbiciele wody sodowej mogli poczuć dreszcz emocji. Z udziałem dwutlenku węgla funkcjonuje przemysł spożywczy, chłodniczy, a i banalne gaśnice śniegowe to także postać dwutlenku węgla. Tak zwany suchy lód jest inną postacią tegoż skazanego na niebyt dwutlenku węgla, Co pocznie bez niego medycyna dokonująca zabiegów z wykorzystaniem go?

W przyrodzie dzięki pobieraniu z powietrza dwutlenkowi węgla żyją rośliny. Zachodzący proces fotosyntezy polegający na przekształceniu wody i dwutlenku węgla w glukozę z udziałem światła jest procesem naturalnym warunkującym rozwój roślin. Łatwo sobie wyobrazić, że przy braku któregośkolwiek z

czynników świat roślin zginie. Zastanawia równocześnie jak bardzo hałaśliwie i maniakalnie walczą o redukcję emisji dwutlenku węgla gromady wegan, wegetarian i dyktatorzy miłości do zwierząt. Wydaje się, że pod wpływem tyranii czystej ekologicznie ziemi rozstali się z wyobraźnią i podstawową wiedzą przyrodniczą. Co będą jeść ultra ekolodzy, gdy swoim działaniem zniszczą florę? Czym będą karmić swoje ukochane koniki, owieczki, sarenki, chomiki, gdy zniszczona zostanie roślinność? W łańcuchu pokarmowym zginą w następnej kolejności gatunki roślinożerne, a niebawem po nich, z braku żeru zginą mięsożerne. Człowiekowi pozostanie życie czystym mitem oczyszczonej z dwutlenku planety. Przetrwają może tylko kanibale.

Wspomagającą rolę w regulacji stężenia dwutlenku węgla dzięki jego absorpcji odgrywały zawsze wielkie akweny – morza i oceany. Nagle, dla potrzeb ekologii odwróconych pojęć i zjawisk naturalnych, dowiedzione badaniami wieloletnie osiągnięcia szeregu dziedzin odeszły w kąt. Tak działa ideologia totalna. Niszczy cokolwiek stoi na przeszkodzie jedynie słusznej teorii, choćby najbardziej przewrotnej. Ośmiesza autorytety, pali książki, sieje strach i śmierć pośród “niewiernych”. Wysoki prorok na najwyższym urzędzie ze szczególnym grymasem łobuzersko uśmiechniętego oblicza G.W.Bush pohukiwał przestrogą “Kto nie jest z nami, ten naszym przeciwnikiem” wkraczając w etap walki z terroryzmem.

Amerykanie wydają się mieć wpojony jakiś gen destrukcji. Polskim doświadczeniem i przykładem jest los rozpoczętej budowy elektrowni w Ostrołęce. Nakładem półtora miliarda złotych powstały jej zasadnicze elementy. Nagle, amerykański fundamentalista wyznawca filozofii zen oświadczył, że ta szkodliwa inwestycja ma zostać zburzona jako zagrażająca środowisku emisją dwutlenku węgla. Oświadczenie tego rodzaju jest dla głupich, lub sprzedajnych urzędników rozkazem do wykonania w trybie pilnym i to jeszcze na własny koszt. Wcale nie przypadkowo wybrany został do ataku niezadowolony

buddysta. Gdyby nie uznać jego niszczycielskiego żądania, odezwałby się chór śpiewający o tolerancji dla każdej religii. Ekonomista, gospodarz terenu, umiejący liczyć nigdy nie zgodziłby się na marnotrawstwo inwestycji zwłaszcza powstającej z własnych środków. Jak ciasne muszą być umysły godzące się na dewastację, która nie jest banalnym golem samobójczym w meczu piłkarskim.

Podobnym przykładem amerykańskiej gotowości pójścia na wojnę, byle unicestwić cudzy wysiłek i nakłady finansowe na inwestycje gospodarcze jest sensacyjna już sprawa drugiej nitki gazociągu Rosja-Niemcy. Zrealizowane w 95% przedsięwzięcie torpedowane jest wszelkimi sposobami od sankcji na firmy wykonujące prace, po firmy ubezpieczeniowe.

Hegemon dostaje szału na widok konkurencji i gotów ją zniszczyć pod każdym pretekstem zgodnie z zasadą: kłamstwo+chciwość+bezwzględność; kolejność nieistotna.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: BBC.com, Money.pl

Źródło: WolneMedia.net